

Xka Ła Łartoreyska
poż. Janowa Działyńska
do Pani Tytusowej

20/3. 1850.

262

Przepraszam kochany Liociu że
zaraz nie odpisała na jej list
cruty i bardzo dla mnie drogi.
Głorne przeszkody; zdrowia, przymusowy
rabaw, i nstawiernych naszych zna-
jomych Lioci iorgardiaszow, nie
dowolity mi dopełnić tego miłego
mojemu sercu obowiązku, a
przytem chciałam wprzód zrobić
wysłstkie poruczone mi komissa
i zaraz od nich racynam.

Dziś pana Andrieja
już sakupione i podług rady
kochanej Lioci czytamy ją
z Lesia codziennie. Daje mi
się że to ja zajmuję.

Następnym przez Liocia
ziggara jest bardzo uprzejmy
i ucerony; podług jego rady kupiłam
dla Lioci dykcionarz histor-

jeogr. D. Bouillet ostatni edycja
jest mi zbyt obszerny ani te-
ra nadto skrocony, do pod-
ręcznego użycia, z tych co-
sz we Francji, najstosowniej³
kosztuje fr. 21.

Na Bibliographie catholique
prenumerowata, L. Duprat
prysłał mi^{nie} 4 subskrypcyj.
które Lesia przekiera, znajdzie
je ciocia w paczce.

Pan Duprat nie ma
teraz swego katalogu ale posyłam
kilka innych znakomitych.

A znajomego maistra
Karolana zrobił watek gumala-
styczny; kosztuje fr. 8. Mito
mi bardzo zem mogła choć
w tej małej części częściej do-
pomóc kochanej i dobrej ciocie
do jej miłosernego uczyńku
Noteria na klóć ciocia

wzięta dwa białe u nauczyciel
malowania na szkło jeszcze
nie rozciągnięta, nie zapomne
o tem i. Towiem się powtórnie.

My wyjeżdżamy jutro
do Londynu; Mama Władzio
i ja do Wilłda ale pudełeczko
z całej ekspedycją będzie wyprawione
pojutrze. znajdzie tam ciocia
i kossule Lesi na miarę. Lesia^{B.}
nieboraczka zawsze w tym samym
stanie, najokropniejszym bo-
ber mądziei. Staramy się z koleś
osłodzić jej ile można ostatnie
chwilę. Wmiedzie teraz w jej
pokoju.

Staż wspominałam
o kommissach cioci, o zadnych
nie pamięta, more samo przy-
wieść to wybierają się z Paryża.

Mamy tu Lisię
i Gućia klóć tu siedzi jak
na murex.

A nas w domu wszyscy
chwała Bogu zdrowi, graszająca
w Paryżu Fryppa, mi Dobrze
się Donas.

Choć to za późno ale nie
mniej serdecznie dziękuję
skojnemu i uprzejmemu Dawcy
za słodkie porcelany kubki
się Daje na cięry i mamogz

Muszę już pożegnać
kochaną siostrę i siostrę ja,
najcenniejszą całą rodzinę.

Pannę Działynskiemu przesyłam
najuprzejmiejse ukłony,
Do kochanej Jadzi i siostrze,
kilkę słów osobno.

Ję Hartowska

Paryż 20 Marca
1850.